

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 stycznia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi IX Zamiejscowy Wydział Cywilny z/s w B. w sprawie o sygn. akt IX C 91/13 z powództwa K. M. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zasądzenie kwoty 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości: zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 1 listopada 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 1.917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, ustalił że pozwane Towarzystwo (...) w W. ponosi odpowiedzialność za skutki mogące powstać w przyszłości w zakresie rozstroju zdrowia u powoda w związku ze zdarzeniem ubezpieczeniowym z dnia 13 lipca 2011 roku, a nadto nakazał ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwotę 327,13 zł tytułem nieuiszczonych wydatków na biegłych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd pominął dowód z opinii biegłego lekarza neurologa i nie uznał tego dowodu za wiarygodny, jak również naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodną opinię biegłego sądowego lekarza psychiatry, a w konsekwencji skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania poprzez ustalenie, bez wystarczających po temu podstaw, że powód doznał 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu i zasądzenie zadośćuczynienia w oparciu o tak ustalony stan faktyczny.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku oddalenie powództwa, jak również o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego, według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.***

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Analizę zarzutów apelacji należy rozpocząć od zarzutu obrazę przepisu postępowania w postaci art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd pominął dowód z opinii biegłego lekarza neurologa i nie uznał tego dowodu za wiarygodny, swoje ustalenia oparł natomiast wyłącznie na wnioskach zawartych w opinii biegłego sądowego lekarza psychiatry. Zarzutu powyższego nie można uznać za trafny. Przede wszystkim podkreślenia wymaga fakt, iż jak podnosi się w orzecznictwie zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 roku wydany w sprawie o sygn. akt III APa 63/12, LEX nr 1254543). Opisana powyżej sytuacja jednakże w rozpoznawanej sprawie nie miała miejsca. Zauważyć bowiem należy, iż wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy przeprowadził wszechstronną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i oparł swoje ustalenia faktyczne na wszystkich dowodach, które uznał za wiarygodne, między innymi także na opinii biegłego neurologa J. Z., a nie zaś jedynie jak sugeruje skarżący, na podstawie opinii biegłego lekarza psychiatry. W swoim uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji również wyraźnie wskazał, że obie opinie uznał za pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie. Z tego też względu zarzut wybiórczej oceny materiału dowodowego,

jak również zarzut wybiórczego oparcia się przez Sąd Rejonowy wyłącznie na wnioskach zawartych w opinii biegłego sądowego lekarza psychiatri należało w okolicznościach rozpoznawanej sprawy uznać za chybiony.

Jak wynika z treści apelacji skarżący pominięcie dowodu z opinii biegłego neurologa upatruje w tym, iż Sąd Rejonowy poczynił ustalenie na okoliczność stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu wynikającego z występujących u powoda zaburzeń adaptacyjnych na podstawie opinii biegłego lekarza psychiatri w sytuacji, gdy z opinii biegłego lekarza neurologa podobnego wniosku wysnuć nie można, bowiem biegły ten, w przeciwieństwie do biegłego psychiatri, wyraźnie stwierdził, iż brak jest podstaw do rozpoznania tzw. urazu czaszkowo-mózgowego i ewentualnych powikłań po urazie. Zauważyć jednak należy, iż każdy ze wskazanych wyżej biegłych wypowiadać mógł się jedynie w zakresie swojej specjalności, a zatem orzeczenie, czy u K. M. na skutek wypadku występują objawy nerwicowe skutkujące powstaniem u powoda uszczerbku na zdrowiu o określonej wysokości, należało do kompetencji lekarza psychiatri, na co wyraźnie wskazał w swojej opinii biegły sądowy lekarz neurolog, podkreślając zasadność dopuszczenia dodatkowego dowodu właśnie z opinii biegłego psychiatri. Jak wynika z powyższego biegły neurolog nie wypowiedział się w sposób definitywny i stanowczy na okoliczność występowania u powoda zaburzeń adaptacyjnych, wystąpienie tych zaburzeń u K. M. w następstwie wypadku komunikacyjnego, któremu powód uległ w dniu 13 lipca 2011 roku, zostało natomiast potwierdzone przez biegłego lekarza psychiatrę w jego opinii pisemnej, który to biegły orzekł jednocześnie, iż zaburzenia te spowodowały u powoda zmianę trybu życia i funkcjonowania, jak również skutkowały u powoda pięcioprocentowym uszczerbkiem na zdrowiu. Powyższemu ustaleniu nie stoi zaś na przeszkodzie opinia biegłego lekarza neurologa, który nie stwierdził u powoda urazu czaszkowo – mózgowego. Powyższe nie wyklucza bowiem wystąpienia u K. M. innego typu uszczerbku na zdrowiu w postaci zaburzeń adaptacyjnych na tle nerwicowym powodujących zmianę trybu życia i sposobu funkcjonowania.

W świetle powyższego nie sposób uznać za trafny również drugiego z podniesionych w apelacji zarzutów, a mianowicie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego należy stwierdzić, iż w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy, w tym zwłaszcza w oparciu o opinie pisemne dwóch biegłych: neurologa i psychiatri, a w konsekwencji nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Wszystkie powyższe uwagi wskazują w konsekwencji na to, iż ustalona przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia utrzymana jest w rozsądnych granicach, a nadto jest w pełni adekwatna do rozmiaru cierpień powoda, a także czasu ich trwania. Ocena ta przesądza zaś o nietrafności kolejnego z podniesionych w apelacji zarzutów, tj. zarzutu przyznania przez Sąd Rejonowy powodowi kwoty zadośćuczynienia w wygórowanej wysokości, czyli w istocie zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. Odnosząc się szczegółowo do kwestii wysokości świadczenia należnego powodowi tytułem zadośćuczynienia zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze nieo określonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności

sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKA 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie należne powodowi od pozwanego Towarzystwa (...) w łącznej kwocie 10.000 zł, jest nieadekwatne, i to w sposób rażący, do rozmiarów doznanej przez K. M. na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdy. Sąd Rejonowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu zaś w zakresie w pełni wystarczającym do przeprowadzenia kontroli instancyjnej orzeczenia odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu łącznej kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie kwota w wysokość 10.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota powyższa jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez K. M. krzywdy. Kwota ta spełnia przy tym kryterium rekompensaty pieniężnej za doznaną przez stronę powodową krzywdę, jest ona bowiem w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda, stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, czasu trwania cierpień K. M. oraz następstw zdrowotnych doznanego urazu. Jednocześnie podkreślić należy, iż nie jest to kwota nadmiernie wygórowana.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądając od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda K. M. kwotę 600 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).